



Przesłanie do Towarzystwa Boskiego Zbawiciela

## **Ks. Malachy McBride SDS**

***VIII Przełożony Generalny***

***1987 - 1993***

**\* 23 lutego 1927 r.**

**Pierwsza profesja: 21 września 1949 r.**

**Święcenia kapłańskie: 29 czerwca 1953 r.**

**+ 18 listopada 2022 r.**

Jesteśmy dziś wszyscy bardzo smutni! Otrzymaliśmy wiadomość o śmierci naszego współbrata ks. Malachy McBride SDS, który był naszym byłym przełożonym generalnym w latach 1987-1993. Był salwatorianinem, który w centrum swojego życia miał Jezusa Chrystusa. Dla nas wszystkich, którzy go znali, stał się wzorem hojności i służby innym. Ks. Malachy zdołał przeżyć długie, solidne i błogosławione życie. Dlatego dziś opłakujemy jego brak, jakby odszedł nasz dziadek. Podobnie jak inni starsi współbracia, jego życie reprezentuje korzenie, pamięć i mądrość naszego Towarzystwa apostołskiego. Jak mówi Psalm 44: „*w starości będą nadal przynosić owoce*” z powodu ich konsekracji, wiary i mądrości.

Swoją drogą, nie wszyscy słyszeli historię tego „starszego salwatorianina”. Kiedy był jeszcze bardzo młody, w Irlandii Północnej, odpowiedział na wezwanie do pójścia za Jezusem, idąc śladami bł. Franciszka Jordana. Potwierdzając swoje powołanie, otrzymał imię zakonne „Malachiasz”, co oznacza po hebrajsku: „posłaniec Boga”. W tym świecie, w którym widzimy siebie zatopionych w logice samopotwierdzenia, jak dobrze jest mieć pośród nas wiernego salwatorianina, który zamienił swoje życie w posłanie służby i komunii z Bogiem, z braćmi i siostrami! Będzie on zawsze świadectwem, które nas inspiruje i napełnia nasze serca ogromną wdzięcznością.

Ks. Malachy miał również powołanie wychowawcy i profesora filozofii, który nie pozostał jedynie na poziomie idei, ale w prostym, uśmiechniętym i pełnym dobrego humoru stylu poświęcił dużą część swojego życia na organizowanie, animowanie i kontynuowanie apostołskiej pracy bł. Franciszka Jordana. Po objęciu funkcji przełożonego prowincjalnego salwatorianów w Wielkiej Brytanii, zaproponowano mu rok szabatowy, który chętnie przyjął. Wykorzystał ten rok głównie na poświęcenie się lekturze i studiowaniu dokumentów Soboru Watykańskiego II. Następnie podjął służbę jako mistrz nowicjatu. W tej pracy potrafił uważnie i cierpliwie wsłuchiwać się w intencje młodych ludzi i wydobywać z nich to, co najlepsze, aby od tego momentu budować razem.

W dojrzałym wieku 60 lat uczestniczył w XIV Kapitule Generalnej Towarzystwa w Steinfeld w Niemczech. Podczas tego ważnego wydarzenia uczestnicy kapituły wybrali ks. Malachiego do podjęcia misji VIII przełożonego generalnego naszego Towarzystwa apostołskiego. Świadomy swojej słabości fizycznej i zaskoczony, ks. Malachy przyjął tę posługę z wielką pokorą i odnowioną ufnością, że Bóg jest Opatrznością i zawsze czyni rzeczy nowymi.

Przeniesienie się do miasta Rzym i nauka języka włoskiego nie były dla niego wyzwaniem prawie nie do pokonania, jak tylko można sobie wyobrazić dla kogoś przybywającego z północy. Nie tylko zrobił to z wielkim zaangażowaniem, ale zachęcił innych członków Generalatu do uczęszczania na zajęcia z języka włoskiego w Domu Macierzystym. Rzeczywiście, prawdziwa mądrość nie opiera się na przekonaniu, że wiemy wszystko, ale na uznaniu własnych ograniczeń, aby pozwolić sobie na pomoc i naukę od i z innymi.

Być może najbardziej znaczącym wydarzeniem jego zarządu generalnego był powrót salwatorianów do Indii. Mały krok w tamtym czasie, ale o wielkiej sile transformacji w rozwoju Towarzystwa aż do dzisiaj. W ks. Malachim widzimy to decydujące wydarzenie, dzięki któremu salwatorianie podjęli na nowo ducha misyjnego, który był w sercu Założyciela. W ten sposób, pokonując wiele trudności i wyzwań, w 1990 roku ziarno charyzmatu zostało ponownie zasiane i dzisiaj widzimy jego rozkwit w różnych regionach Indii i kontynentu azjatyckiego.

Drogi Księżu Malachy McBride, jesteśmy wiecznie wdzięczni za twój przykład hojnego, prostego salwatoriańskiego życia i przekazywania radości innym. Dziękujemy Ci bardzo za to, że prowadzisz nas i uczysz nas, jak zachować żywego ducha misyjnego, który płonął w sercu błogosławionego Franciszka Jordana. Niech Bóg przyjmie Cię w swoje miłosierne ramiona, abyś mógł uczestniczyć w chwale wieczności razem z Miłością i Pokojem naszego ukochanego Założyciela i towarzystwem tak wielu, którzy poprzedzili nas na tej drodze objawiania Jezusa Chrystusa słowem i przykładem. Drogi Współbracie, tutaj będziemy kontynuować tę drogę bycia wiernymi jak Ty, niosąc w pamięci naszych serc naszą ogromną wdzięczność za dar Twojego istnienia, siłę Twojego świadectwa, służby i mądrości! W życiu i w śmierci należymy do Pana! Amen

Ks. Milton Zonta SDS  
Przełożony Generalny

